ROK I. W Tarnowie, dnia 9. czerwca 1884. Nr. 3.

GAZETA TARNOWSKA

Dwutygodnik polityczno-społeczny i ekonomiczny.

Wychodzi w Tarnowie co drugi Poniedziałek.

Przedpłata
na »GAZETĘ TARNOWSKĄ« wraz z »GŁOSEM TARNOWSKIM«
wynosi: rocznie **4.80**, półrocznie **2.40**, ćwierćrocznie **1.20** w. a.
Od 12. maja do końca września **1.80** ct.
Cena egzempl. 10 ct. — Inseraty drukiem petit od wiersza 6 ct.

Również przyjmuje przedpłatę i sprzedaje
jednostkowe egzemplarze
DRUKARNIA JÓZEFA STYRNY
W TARNOWIE.

Redakcya i Administracya
»GAZETY TARNOWSKIEJ« i »GŁOSU TARNOWSKIEGO«
w Tarnowie (ul. Ogrodowa Nr. 241)
dokąd przedpłatę, korespondencye i inseraty jakoteż gazety w zamian adresować należy.

O odroczeniu Sejmu.

Pewnego rodzaju rozczarowania doznaliśmy znowu a to z przyczyny własnej Każdemu wiadomo z jaką trudnością przychodzi nam wykołatać coś od rządu sprzyjającego krajowi, a mimo to, jeśli co wykołaczemy, to sami znowu zaprzepaścimy, a nadto narażamy się na ubliżające naszej godności i charakterowi polskiemu insynuacye, czynione nam w obec zagranicy przez wrogie żywiołowi polskiemu pisma, które z całą naiwnością a ostatecznie i słusznie bryzgają nam w oczy zarzutami, iż „Polacy sami nie wiedzą czego chcą“. — Do takich insynuacyi dali znowu powód nasi ojcowie kraju. Sejm któren miał być zwołany na dzień 16. lub 17. b. m. już się rozwołał z powodów jak jedni mówią, iż w sprawie konkurencyi kościelnej nie można radzić jako w sprawie zostającej w ścisłym związku ze sprawą kongrualną w Radzie państwa austr. dotąd nie rozstrzygnięta; — drudzy zaś, że prezes koła polskiego i prezydent Rady Państwa jest temu przeciwny; inni znowu że posłom po tak żmudnej choć bezowocnej pracy należy dać czas do wypoczynku tem bardziej, skoro się nawet dla dziatwy szkolnej urządza wycieczki wakacyjne; — a jeszcze inni twierdzą stanowczo, że głównym powodem jest, by ta drastyczna sprawa o „upaństwowienie kolei północnej nie wyskoczyła na zielony stolik radziecki, galicyjskiego sejmu, a tem samem ażeby dać sposobność i możność przeagitowania i przerobienia galilejczyków różnemi sposobami, na wrogów upaństwowienia wzmiankowanej kolei. — To ostatnie jest najprawdopodobniejsze; lecz niech nam wolno będzie zapytać drogich ojców kraju naszego, czy już rzeczywiście w skutek natężających prac na polu o dobro i pomyślność kraju, na zdrowiu tak podupadli, że 14-dniowej kampanii sejmowej nie byli by w stanie przeżyć? — czy oprócz sprawy konkurencyjnej i kolejowej nie było by innych przedmiotów piekących bezzwłocznego wykonania wyczekujących? Wszakżeż sprawa prestacyi drogowej i szarwarków miejskich jest tak nagła że załatwienie ich należy do czynności najnaglejszych; wszakżeż sprawy te narażają nawet Wydział krajowy na kompromitacyę w obec niesfornej dziatwy odbierającej obecnie za swą niesforność chłosty w różnych sądach i aresztach, jak to ma miejsce w Tarnopolu i innych miejscach, a którym to dzieciom niesfornym w zamian za ich nieugiętość widział się Wydział krajowy być zmuszony przyrzec im uzyskanie od Sejmu dalszego przywileju na pobieranie kopytkowego! — Czyż nareszcie nie pozostało już w biórach i szafkach Wydziału krajowego, lub nie napłynęło więcej petycyi od różnych gmin i osób w sprawach ważnych a może nawet kwestyą żywotną stanowiących a spiesznego załatwienia wyczekujących? a napłynąć musiało już dla tego samego, że ogół wiedział o odroczeniu sessyi sejmowej, jak również i o zwołaniu jej. Czy więc i dzieci petycyonujące mają otrzymać od swych ojców chłostę za to iż się prosić ośmielili?

Wprawdzie p. Masłowski gotów i nas w swej broszurce zaliczyć w poczet tych niesfornych i anarchicznych dziennikarzy, chociaż się może powstrzyma jeszcze na chwilę niewiedząc w jaki poczet my jego zaliczymy; — a p. Dr. Ringelheim gotów znowu palnąć mówkę jak to uczynił na zgromadzeniu przedwyborczem i powiedzieć, że „ojcu wolno chłostać swoje dzieci“; — no ale cóż — my za to nic nie możemy i podobnego rodzaju chłost się nie obawiamy, albowiem nie przemawiamy ani nawet nie petycyonujemy za sobą, lecz za krajem, za gminami i osobami rady i pomocy potrzebującemi; a oprócz tego i za godnością kraju tego jedynego zabytku — którego pisma wszelkich odcieni z powodu nie zwołania sessyi sejmowej — szarpią w kawały, i wszérz i wzdłuż roznoszą po Europie i reszty kuli ziemskiej.

Sztucznie podany powód — jakoby 20.000 wydatek na zwołanie sejmu na 14-dniowy przeciąg czasu z tytułu oszczędności miał być głównym powodem do zaniechania zwołania sejmu, w obec spraw naglących i wartość tę stokrotnie przewyższających, — nie może zaszczepić w nas usprawiedliwiającego przekonania, — i w tym wyględzie przystępujemy w zupełności do zdania objawionego w „Nowej Reformie“ że takie błahe powody dyskretują nas tylko w obec świata

Kończąc — wypowiadamy tu zdanie nasze — że niezwołaniem sejmu na dokończenie rozpoczętej kampanii sejmowej — popełniliśmy znowu gruby a w skutkach jeszcze straszniejszy błąd polityczny, i daliśmy sami wrogom naszym broń do ręki by przeciw nam dowolny zrobili z niej użytek.

My powiemy że mocno tego żałujemy, a winowajcy uderzając się w piersi — niech powiedzą „mea culpa“ lub ostatecznie złóżmy wszystko na karb tych jakichś domniemanych niesnasek między Wydziałem a Namiestnictwem, a jeśli oni wypowiedzą: „mea maxima culpa“ — w takim razie kraj już będzie zbawiony, i ani czerwcowej ani wrześniowej sessyi nie będzie więcej potrzebywał.

Odezwa Komitetu wiecu nauczycielsk.

„Głos Nauczycielski“ podaje odezwę Komitetu wiecu nauczycielskiego w Kołomyi z dnia 1-go bm. do wszystkich nauczycieli, ażeby z powodu nasuwających się niedogodności przy wykonywaniu krajowych ustaw szkolnych, nadmiernych obciążeń przy niedostatecznych wyposażeniach nauczycieli szkół ludowych, przyspieszenia uregulowania krajowych stosunków szkolnych i wprowadzenia w należyte tory ustroju szkolnictwa krajowego i innych moralnych spraw szkolnictwa, jako też materyalnych spraw szkolnictwa obchodzących, stawili się nauczyciele jak jeden mąż na zgromadzeniu Towarzystwa pedagogicznego w Tarnowie, jako na Zgromadzeniu łączącego w sobie zarazem rodzaj wiecu nauczycielskiego; i tamże bez namiętności, z godnością a statecznie oświadczyli. czego się nauczycielstwo domaga od ustaw szkolnych dla przyszłości i powodzenia społeczeństwa kraju, czego się domaga dla dobra ziomków, a wreszcie. czego domaga się dla siebie, tych skromnych pracowników na polu oświaty ludowej.

Komitet wiecowy kończy odezwę swą temi słowy:

„To też, Szanowni Koledzy, komitet odzywa się do Was i prosi:

W imię honoru stanu naszego, w imię dobra oddanéj nam instytucyi i powierzonéj młodzieży, w imię dobra oświaty i kraju, w imię dobra naszego i naszych rodzin; stańmy wszyscy w dniach 17. 18. i 19. lipca br. w Tarnowie, — stańmy z najdalszych nawet zakątków kraju, — stańmy i zwróćmy uwagę Tych, w których to mocy, co dla dobra społecznego zdziałaćby Im należało. Trudy i ofiary, jakie położymy, będą sowicie wynagrodzone, albowiem poniesione dla dobra naszego i potomności.

Program, jaki z komitetu wiecowego do programu walnego zjazdu w Tarnowie wcielony zostanie, będzie w swoim czasie ogłoszony i rozesłany. Każdy chcący wziąć udział w tym zjeździe, raczy się zgłosić po kartę uczestnictwa (o zniżenie karty jazdy) do komitetu wiecowego w Kołomyi lub do Zarządu Głównego Tow. ped. we Lwowie, względnie do tegoż oddziałów na prowincyi, i załączyć na koszta utrzymania i pobytu w Tarnowie kwotę 1 złr. 50 ct.

Ponieważ komitet miejscowy tarnowski trudnemu swemu zadaniu należytego umieszczenia i ugoszczenia uczestników tylko w tym jedynie razie podołać może, jeżeli uczestnicy wcześnie się zgłoszą, przeto uprasza się **o jak najwcześniejsze zgłaszanie się** (już w ciągu czerwca), nadmieniając, że z dniem **2. lipca b. r.** zamyka się stanowczo listę uczestników.

Każdy uczestnik otrzyma równocześnie z kartą uczestnictwa także drukowane wnioski, w sprawach szkolnictwa traktować się mające; a że z tego powodu, jak również z ekspedycyą i korespondencyą koszta są nieuniknione, przeto komitet spodziewa się, że Szan. Nauczycielstwo w miarę możności także i z datkami na ten cel ochoczo pospieszy, przesyłając je wprost do komitetu, do którego należy się zgłaszać również po wszelkie informacye.“

Łatwo się dorozumieć, że Zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego w Tarnowie ma cel podwójny, i że według powyższej odezwy zjazd w Tarnowie będzie nadzwyczaj liczny; na co zwracamy uwagę Szanownego komitetu tutejszego dla uczestników zjazdu, a poszczegółowo każdą z tych 7. komisyi, by się ze względu na nadzwyczaj licznie zapowiadający zjazd, zawczasu przygotowywali, a może jeszcze raz odbyli posiedzenie, rozszerzyli komisye i wzmocnili je większą liczbą członków, ażeby przypadkiem niezrobiono przybyłym zawodu, sobie wyrzutów a miastu niesławy. — A dla prędszego i bezpłatnego porozumiewania się i ogłaszania odnośnych uchwał, stawiamy w razie potrzeby, oba nasze pisma do dyspozycyi Szanownego Komitetu.

Bieżące wiadomości.

W sprawie monastyrów bazyliańskich i oddania ich w ręce Jezuitów, podajemy w streszczeniu zapatrywania się na tę sprawę księdza ruskiego, wypowiedziane w „Gazecie Naddniestrzańskiej“ w korespondencyi „z pid Ławrowa“, napisanej ruskiemi czcionkami i w czysto małoruskim języku. — Wielebny ten korespondent pod pseudonimem O. Ftyta, powiada: „iż dużo krzyku, kłopotu i kłótni z monastyrami bazyliańskiemi, a zawsze jednak nie można przyjść do końca pomimo wieców, protestów i delegatów. Rusini w krzyk, Polacy sobie i cała rebelacya w Galicyi a prawdę powiedziawszy — niema o co. — Monastyr Dobromilski dostał się w ręce Jezuitów jako potrzebujący reformy. Nie chcąc być stronniczemi, my Rusini sami musimy przyznać że zakon bazyliański rzeczywiście potrzebuje reorganizacyi tak jak każdy inny. — Trzeba go więc podnieść, a jeśli trzeba, to reorganizacyą tą może przeprowadzić ktokolwiekbądź byli nie Jezuici dzisiejsi. — Tu autor polemizuje z zakonem Jezuitów, i dalej pisze tak: „co jednakże — do tego że nasze monastyry podupadli, o tem i mówić nie warto, bo jeślibyśmy chcieli wykrywać błędy, musielibyśmy my Rusini sami wstydzić się tego, że coś podobnego u nas istnieje. — To dla nas! — Ależ popatrzmy się także na inne zakony łacińskie, czy nie potrzeba i dla nich jakiej reorganizacyi? Tu także byłoby zbytecznem zastanawiać się całkiem nad tą odpowiedzią. To samo co się dzieje w naszych monastyrach, dzieje się i we wszystkich innych. A więc zapytajmy co za przyczyna tego upadku monastyrów? Ażeby to wyjaśnić wróćmy do czasów kiedy zakony zaczęły się tworzyć.

Był to bowiem czas w którym każdy oświeceńszy człowiek chcący coś działać dla swej obrony, musiał się wspólnie z drugiemi zamykać w celi, by spokojnie roz-

wijać swą pracę. Ruch bowiem ówczesny i polityczne rewolucye przeszkadzały umysłowej pracy, więc nic dziwnego że szukający spokoju, znachodzili go w monastyrach; dziś jednak jest to zbytecznem, dziś pracować mogą wszyscy razem i muszą się konsolidować, bo tego wymaga obecne położenie. — Dla poświęcających się jedynie modlitwom i Bogu — monastyry są również niepotrzebne, bo i ludzi takich mało a zresztą każdy musi zapracować sobie kawałek chleba gdyż darmo nikt nie da. Cel XIX stulecia jest zbliżenie się do narodu i wspólna z nim praca, dla tego monastyry są zupełnie niepotrzebne i dla tego należy znieść wszystkie zakony tak łacińskie jak ruskie, a majątek zakonów przydzielić do funduszu religijnego, a w części i do szkolnego; skutkiem czego polepszy się dolę duchowieństwa świeckiego pomnażając równocześnie parafie, które także tymi samemi zakonnikami obsadzone być by mogły. A jeśli poznosimy zakony, to tem samém zreformujemy zupełnie i raz na zawsze wszystkie zakony wraz z jezuickiemi którym również i to koniecznie reformy potrzeba! Dziś podnosimy ten głos z okazyi zbliżającej się rocznicy zniesienia niektórych zakonów przez Józefa II. prosząc Najjaśniejszego Monarchy, by uwieczniając rocznicę swego dziadka, uwolnił nasz ruski naród choć od tego niebywałego kłopotu jezuicko-bazyliańskiego, a nie będzie krzyku ani swarni, lecz natomiast pomoże się komuś innemu któren szczerze pracuje nad dobrem narodu."

Z Rady miejskiej.

Z posiedzenia Rady miejskiej odbytego dnia 5-go b. m. nie wiele nie mamy do zanotowania. Omawiane sprawy ważniejsze, były tylko omawiane, a z drugorzędnych uchwalono, że bank zastawniczy ma być otwarty dla publiczności codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, i procent zniżony z 12 na 10 od 1go lipca b. r., dalej zezwolono na spłatę kapitału 420 złr. ciążącego na realności l. 62 śródmieścia w 4 rocznych ratach po 105 złr. wa. wraz z procentami, i na spłatę kapitału 168 złr. z realności l. 20 śródmieście, w dwóch rocznych ratach; — przyjęto rachunek syndyka z zaliczek na koszta sporu wydanych i zaasygnowano dalszą zaliczkę; przyjęto wniosek Dra Jarockiego względem sprzedania rudery w rynku, i podwyższenia płacy byłemu dyetaryuszowi Zyzewiczowi z 12 na 15 złr; — dalej uchwalono według wniosku komisyi uznać dostawców mięsa dla szpitala za kontraktołomnych i rozpisać nową licytacyą; — polecono wypłacić 81 zł. za wagon węgla dla tutejszych szkół; — wynajęto do końca czerwca 1890 r. Hirschowi Forscherowi dotąd używane piwnice w ratuszu za 20 złr. rocznego czynszu; prolongowano układ z zegarmistrzem p. Boczkowskim na dalsze 3 lata po 60 złr. rocznie za regulowanie miejskiego zegaru; — ś. p. Zausze asygnowano 10 złr. na koszta pogrzebu; przyjęto rachunki czyszczenia miasta od 12 marca do 24 kwietnia br. z kwotą 198 zł. 21 ct.; przyjęto do wiadomości zawiadomienie Wydziału krajowego o ulokowaniu dochodu ogólnego funduszu propinacyjnego na rzecz miasta jako właściciela propinacyi przypadającego w 5% listach zast. gal. Tow. kredyt. ziem. w imiennej wartości 18·700 zł. a resztę 84·09 zł. na książeczkę oszczędn. galic. Banku krajowego; — przyjęto do wiadomości sprawozdanie z poboru opłat za cechowanie bydła, wynoszącego za pierwsze ćwierćrocze dochodu 175·80 ct.; załatwiono kilka spraw budowlanych i policyjnych. — Kilka wniosków przekazano różnym komisyom, a nad niektóremi przeszła Rada do porządku dziennego.

Tyle co do Rady gminnej; a teraz niech nam wolno będzie zwrócić się do p. Dr. Ringelheima z zapytaniem: które to są te „fałsze" co tutejsze dzienniki przynoszą? Pod adwokackim wyrazem: „tutejsze dzienniki" rozumiemy tylko „istniejące i funkcyonujące" a więc także „Gazetę Tarnowską" i „Głos Tarnowski" Może by nam więc p. Ringelheim zechciał wskazać te „fałsze" w naszych pismach, a już dla przypodobania się jemu, gotowi byśmy umieścić sprostowanie, tak jakeśmy to uczynili dla nieposądzania nas o jakieś partyjne usiłowania, ze sprostowaniem „w sprawie nadużyć kahalnych" a przecież w jego biórze zfabrykowaném. Ba — co więcej — prosilibyśmy nawet p. Ringelheima, by nam wskazał tego rodzaju „fałsze" chociaż w „Unii" i „Pogoni", — gdyż i w tych pismach jakoby na nasze udręczenie niemogliśmy dotychczas nic takiego wyczytać, coby mianem „fałszu" ochrzczone być mogło; lecz przypuszczamy, żeśmy ze złości i nienawiści przeciw tym rywalizacyjnym koleżankom odnośne ustępy przeoczyć mogli, — w takim razie umożebnił by nam szacowny p. mecenas wywarcie zemsty na tych czarodziejskich rywalkach odmawiających nam kochanków i amantów niepłacących; za co byśmy mu bardzo wdzięczni byli. — Zresztą nie wiemy czego się p. mecenas tak srodze sierdzi na tutejsze dziennikarstwo, wszak jeśli nas nasz słuch nie myli — to p. mecenas oświadczył przecież w Radzie miejskiej, że na poprzednim posiedzeniu w sprawie darowania kar rzeźnikom nie głosował za darowaniem całych kar, lecz byłby głosował tylko za darowaniem połowy. Więc o cóż chodzi — o to bagatelne sprostowanie; — a więc unosząc się zwykłą redaktorską grzecznością i uprzejmością, bez wskazania nam §. 19. ust. pras. prostujemy fakt: *„że p. Dr. Adolf Ringelheim adwokat krajowy, radny miasta Tarnowa etc. etc. na posiedzeniu Rady gminnej odbytej w tarnowskim ratuszu pod herbem Leliwy na dniu 15. maja roku Pańskiego 1884. a żydowskiego 5644 w sprawie o darowanie nałożonych na rzeźników kar policyjnych a orzeczeniami tutejszego Starostwa prawomocnie zatwierdzonych, ani jako doktor praw i adwokat, ani jako radny nie głosował za całkowitem darowaniem kar, tylko byłby głosował za darowaniem połowy kar."*

A zatem w sposób szarmancki wywiązaliśmy się z naszego zadania; a jeśli jeszcze z własnego popędu dodamy, że p. mecenas według ustawy karnej nie zasługuje nawet na żadną „chłostę" bo i tego tak skromnego zamiaru nie miał sposobności wykonać, a tylko ci zasługują na nazwę „niedorzecznych" którzy głosowali za darowaniem całkowitej kary, a ci na miano „mądrych" którzyby byli głosowali za darowaniem połowy; to spodziewamy się, iż teraz z całą otwartością zapytać możemy: czy i to jest „fałszem" ? Sprawa zatem skończona — sława zrehabilitowana a teraz: Majn Lippchen was wühlst du noch — mehr ?

Otóż Szacowny Panie Mecenasie! po co to wydobywać ze swego organu mowniczego takich gminnych i chejderowską edukacyą zdradzających wyrazów „fałsze" lub tp; po co to zdradzać że semicka krew wre w tak szlachetnych żyłach, kiedy tego wszystkiego można uniknąć, z gazetnikami żyć w dobrej komitywie, a jeśli tam kiedyś znowuś coś by się trafiło, jak się to Panu dość często zdarza, to tak spokojnie, cichutko porozmawiamy z sobą ot tak na tym miejscu — i — kwita. —

O przekupstwie dzienników.

Sprawie tej widocznie i u nas tak rozpowszechnionej a demoralizująco działającej, zaś okropną krzywdę krajowi i jego mieszkańcom wyrządzającej — poświęca „Gazeta Narodowa" w numerze 130 z dnia 6 go b. m. obszerny artykuł wstępny, pouczając zarazem jak i w jaki sposób się to praktykuje, n asumpt do tej prelekcyi bierze z głośnej sprawy transwersalnej. — Otóż pisze, że ogół publiczności niema wyobrażenia o tem dla czego przekupuje się dzienniki i czego od nich przedsiębiorstwa żądają, i do czego je zobowiązują. Dalej twierdzi, że bywają trzy chwile ważne dla dziennikarstwa, mianowicie: **pierwsza chwila** zalecana przez niektóre ministerstwa, zatem dziennikarze przez takie ministerstwa wskazane, biorą łapówki pod tytułem pośrednich subwencyi, a pretensye swe stawiają stosunkowo do kapitałowej sumy lub wartości interesu; **druga chwila** następuje przy subskrypcyi celem wywindowania powodzenia emissyi akcyjnych, — w tem razie powiadamia się zalecone dzienniki, że pewna ilość takichże akcyi złożono dla nich w syndykacie, na które dzienniki nie potrzebowały żadnych opłat czynić, lecz gdy rozebrano akcye, syndykat oblicza różnicę kursu i jako nagrodę za zachwalania przedsiębiorstwa a względnie za wpływanie na podwyżkę kursu — wypłaca cenę zwyżkową; **trzecia** również bardzo ważna a nas najwięcej zajmująca chwila jest, gdy po — czy przy zamknięciu rachunków założycielskich i syndykatu przedsiębiorstwa większe, pewną kwotę ryczałtową przeznaczają na dary dla dzienników w ogóle *„bez względu czy podbierały czy zwalczały przedsiębiorstwo i bez żądania jakiegokolwiek bądź z obowiązania od obdarzonych"?* Zdarza się także czasem jeszcze jedna faza w życiu dziennikarskim, że w jakiemś już od dawna istniejącym przedsiębiorstwie poczynają wychodzić na jaw *„pewne nieprawidłowości lub nawet nadużycia"*, a przedsiębiorstwu zależy na tem by dzienniki nie rozmazywały takowych lub nawet zaprzeczały, — wtedy to rozdzielają między dzienniki tak zwane „schwejggeldy".

Wywodami temi jesteśmy mocno zbudowani chociaż nie materyalnie, to moralnie zawsze. Określenie tych słodkich chwil czyli faz dziennikarskich zdradza w autorze artykułu tego nadwyczajną zdolność i doświadczenie tak dalece, że należy przypuszczać jakoby autor tego czasokresu przez 23 lat istnienia „Narodówki" był wyłącznym spraw tych referentem.

Opisanie wszystkich tych sprawek jest wprawdzie bardzo wyśmienite, lecz chybiło celu o tyle, że ani „N-Reformie" ani „Głosu Tarnowskiemu" bynajmniej nie zależy na studiowaniu prawa i przyczyn łapówek; wymierzyliśmy bowiem tylko wprost pytanie, któren z naszych dzienników dostał i wiele dostał? a obecnie gdyśmy już i z fazami zostali obznajomieni, więc domieszczamy jeszcze dodatkowe pytanie: z której fazy dostały nasze dzienniki. Sądzimy bowiem a może też nawet i wcale nie przesądzimy jeśli powiemy, że prawdopodobnie nie z drugiej ani nie z trzeciej fazy.

Chodzi nam tylko o krótkie a dokładne oznaczenie dał i cyfr, i oto pytamy „Gazetę Narodową" prosząc by ciekawą publiczność nie odsyłała w celu przekonania się, do artykułów obcych dzienników, a tym samym powstrzymała import takowych w granice naszego kraju.

„Szczutek" w ostatnim numerze powiada ze swym zwykłym sarkazmem: „dobrze gadać teraz i wypierać się wszystkiego, skoro się jest pewnym, że rząd aktów nie wyda, i urzędników nie zwolni od zachowania tajemnicy urzędowej, zatem o pobranych łapówkach nie będzie się można dowiedzieć. Ciekawi jesteśmy kogo znowu „Szczutek" ma na oku?

Korespondencye.

Kołomyja dnia 6. Czerwca 1884.

„Głos Tarnowski" omawiający stosunki tutejszej politowania godnej gminy naszej za rządów bergów i stejnów, wyrwał niektórych rajców miasta z ospałości, i poczynają się nie na żarty krzątać około odwrócenia od miasta naszego tej grożącej przepaści nad którą stoimy a w którą by nas niecni opiekuni nasi wtrącić chcieli. Zjechała tu już komisya z Wydziału krajowego, a między innemi bada także stan koszar Wieselbergowskich za drogie pieniądze przez gminę zakupić się mających; gdyż rozchodzi się o udzielenie miastu zezwolenia na zaciągnięcie w poprzedniej korespondencyi wzmiankowanej pożyczki na cele zakupna tych zbutwiałych i zagrzybionych szatrów. Od orzeczenia tejże komisyi zawisło, czy gmina Kołomyjska szatra te nabyć będzie mogła lub nie. — Istny krzyk wyrwał się z piersi jawnych i pokątnych adwokatów i ojców miasta na wiadomość o kasie oszczędności, a szczególnie o wzmiankowanem założeniu nowego konta „Dubiosów" obciążonego 4.000 profisem. Jeśli tylko chce kto widzieć rurki gardłowe do samego końca, — cebulaste trzeszczaki, wyciągnięte słuchy, monstrualnie powykrzywiane cyferblaty i t. p. inne demonstracyjnie zeszpecone członki ludu izraela w naszej Palestynie zamieszkałego i przez niego rządzonego, to niechaj odżałuje kilka cwancygierów na koszta podróży, przyjedzie tutaj chociażby nawet w rodzaju komisyi Wydziałowej, wspomnie o istniejących nieporządkach i nieprawidłowościach w Kasie oszczędności, a zobaczy te żywe obrazy w całej okazałości, do których dołączywszy jeszcze fisaże aroganckie jolesowate, chytre i świdrowate parfanowiczowskie, wyuzdane pieściorowskie, zgrane sekretarskie, zablachmanione bałtaziowskie i wiele wiele jeszcze innych, — śmiało się może wybrać w podróż na około świata i pokazywać tę menażeryę, a z pewnością zrobi dobry interes, ale tylko pokazywaniem — bo kupić — ho ho! to tego towaru z pewnością nikt nie kupi, i powróci z nim do miodo - i mlekodajnej Kołomyi. — Że wrócą tego jesteśmy pewni — byle tylko się trafił jaki przemysłowiec aby ich przynajmniej na kilka lat ztąd wywiózł, to bylibyśmy szczęśliwi — gdyż widokiem ich jesteśmy zbyt przesyceni.....

Z obawy by się korespondencya moja do teraźniejszego numeru „Gazety Tarnowskiej" nie spóźniła kończę ją na teraz, i przyrzekam święcie niebawem donieść o wyniku komisyjnym i o dalszych operacyach finansowych, bo u nas nie jest nic łatwiejszego jak dowiedzieć się gruntownie o wszystkiem; — bo żydek z żydkiem jak się posprzecza, a do tego jak jeden widzi że drugi robi a gütes profitche a pierwszemu z tego nic nie kapnie, to przyjdzie aż do chałupy, wypowie wszystko nietylko to co wie, lecz i to co nie wie, czasami jeszcze przyniesie w darze a sztik Kuba fer finef gracer, a tylko prosi: „Man soł es nur in di cajting secen, — dan ist szon git ind es kimt tajkief a szwarce jur".

Jako post scriptum jeszcze dodam, że sprawa sprzedaży i zakupna koszar staje się coraz naglejszą, albowiem nie można przewidzieć jak wypadną wybory do nowej Rady gminnej, a zatem z jakich żywiołów składać się będzie ta nowa Rada, która albo niemiała by chęci płacić tak wysokiego czynszu dzierżawnego za te koszary, albo też nie okazywała by chęci do nabycia tych ruderów na rzecz miasta.

(Patrz dalej »Od Redakcyi«.)

Kronika.

Cesarz zamianował najw. postanowieniem z dnia 18-go maja br. prywatnego docenta doktora praw i filozofii Lotara Darguna, nadzwyczajnym profesorem niemieckiego prawa w c. k. uniwersytecie Krakowskiem.

Minister skarbu zamianował zarządcę salinarnego Jana Hickla w Bochni, radcą górniczym.

Sędzia powiatowy w Czortkowie Jan Szankowski został zamianowany radcą sądu krajowego w Stanisławowie; sędziami powiatowemi mianowano adjunktów sądów powiatowych: Jana Jaworskiego z Kołomyi, dla Medeni, Jędrzeja Hołubowskiego z Sądowej Wiszni dla Czortkowa, Fr. Ksaw. Asłanowicza z Liska dla Brzozowa, Leona Głuszkiewicza z Dukli do Krakowa, Henryka Karszniewicza ze Lwowa dla Bełza, a sędziemu powiatowemu Frankowi w Bełzie pozwolono się przenieść do Szczerca.

Adjunktami sądowemi mianowani: Adolf Hładyszowicz z Śniatyna dla Kołomyi, Eustachy Starzyński z Brodów dla Stanisławowa, Wiktor Łuczakowski z Kulikowa dla Złoczowa, Kajetan Chyliński z Buska dla Sambora, Herman Garfein z Budzanowa dla Złoczowa, Deisenberg z Halicza dla Przemyśla, Michał Terlecki ze Skolego dla Tarnopola.

Adjunktami sądów powiatowych zostali mianowani auskultanci: Kulczycki dla Budzanowa, Waltenberger dla Śniatyna, Ohrymowicz dla Halicza, Heck dla Skolego, Fried dla Kulikowa, Bielewicz dla Brodów, Kohman dla Kozowy, a Dolnicki dla Buska.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu towarzystwa „Sokół“ odbyło się we Lwowie dnia 1-go czerwca b. r., przy której to sposobności p. Platon Kostecki wygłosił własnego utworu znakomity wiersz okolicznościowy, z którego dla braku miejsca chociaż jedną zwrotkę przytaczamy:

„Do bojów ducha i do ręcznej pracy
Zaprawiać, przyszłość współtoruj Sokole
Kiedyś archanioł zagra sygnał dźwięczny
I dzielnie pomkną Sokoleta w pole.

Do wiadomości pp. Przedsiębiorców.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na rok 1884, 1885 i 1886 w sekcyi drogowej Tarnów, odbędzie się w dniu 19. czerwca b. r. w Starostwie tarnowskim licytacya. Cena fiskalna robót na rok 1884 wynosi 2·548 złr. 24 ct. — Wadyum 5% ceny fiskalnej. —

W celu zabezpieczania dostawy szutru dla gościńców państwowych w bialskim powiecie na r. 1885, 1886 i 1887. odbędzie się licytacya w c. k. Starostwie w Biały przez składanie ofert w dniu 19. czerwca b r. — Cena fiskalna wynosi 26 473 złr. 15 ct. zaś wadyum 5 procnt. tejże ceny; — dalej, w celu zabezpieczenia dostawy szutru, na gościńce państwowe w Jasielskiém okręgu, na lata 1885, 1886 i 1887, odbędzie się w c. k. Starostwie w Jaśle na dniu 26go czerwca b. r. publiczna licytacya przez wniesienie ofert.

Dostawa zwiru na rok 1885 wynosi tamże, a to:

a)	na trakcie Dukielskim	. . 190	m. szer.	= 277·95
b)	„ „ podtatrzańskim	. 470	„ „	= 1782.15
c)	„ „ Przemyskim	. 260	„ „	= 403 25
d)	„ „ Zakluczyńskim	. 330	„ „	517·65

wadyum 5% od ceny fiskalnej dołączyć należy do oferty. (Tu dodać musimy, że katoliccy przedsiębiorcy niechaj się bynajmniej nie kuszą o tę dostawę, tam bowiem ta nienasycona rzeczka „Jordan“ jeśli nie ściągnie Aboschów, Abramków, lub smucige Feiwlunciów; to postara się o innych tego rodzaju kandydatów pragnących się chrzcić ale tylko potem i krwią katolicką. Przyp. Red.)

Rumunia celem obrony handlu i przemysłu, wydała ustawę przeciw domokrąztwu, czem zadała śmiertelny cios tamtejszej ludności żydowskiej, a szczególnie żydom napływowym zbiegłym z Austryi, Niemiec i Rossyi przed rekrutacyą. — Ustawą tą odjęło im nietylko codzienny chleb, lecz nadto wszelki dalszy sposób zarobkowania, a oprócz tego policya wzbroniła im wydawania paszportów celem wydalania się za granicę; a wszelkie do króla a nawet królowej wnoszone prośby o zniesienie tej ustawy, nie zostały uwzglednione. — Pester Lloyd dodaje ze swej strony, iż Austrya miala remonstrować przeciw takiej uchwale.

W numerze 129. „Gazety Narodowej“ pojawiła się korespondencya z Ryglic, donosząca, że właścicielka Ryglic zajeżdżała bowiem zawsze powozem przed sam kościół, przeszkadzając pobożnym na cmentarzu przed kościołem klęczącym parafianom w modlitwach, a gdy jej to przez komitet kościelny zostało wzbronionem, wniesła pozew prowizoryalny do c. k. Sądu powiatowego w Tuchowie, któren jej też orzeczeniem prowizoryalnem przyznał to prawo. —
Wyższy Sąd krajowy w Krakowie na rekurs Komitetu kościelnego zniósł orzeczenie c. k. Sądu w Tuchowie i skazał powódkę na zwrot kosztów spornych. Nie dość na tem, nieugięta pani kolatorka wniesła rekurs do najwyższego trybunału we Wiedniu, któren zatwierdził wyrok II. instancyi; zaś c. k. Starostwo w Tarnowie wysłało żandarmów, którzy z pomocą służby dworskiej piłowali i zwalili tę historyczną bramę cmentarną, torując tym sposobem zacnej kolatorce wjazd przed kościół. — (Sprawa ta nie jest wcale nową; była ona już przed kilku tygodniami poruszoną w „Unii“ lub „Pogoni“.) Z naszej strony dodamy tylko tę skromną uwagę, — że obecnie starły się w tej sprawie dwie widocznie rywalizujące Władze t. j. administracyjna ze sądową. — Ciekawi jednakże jesteśmy na zupełne ukończenie tej interesującej sprawy, zwłaszcza, iż wkorzeniło się w nas zdanie, jakoby starostwo Tarnowskie niewiemy czy ze zbytecznej gorliwości, czy tylko z nadmiaru dobroduszności — jednakże niepotrzebnie wmieszało się w sprawę przez Najwyższy Trybunał apelacyjny prawomocnie rozstrzygniętą.

Dla pani kolatorki wyrok najwyższego Trybunału widocznie nie był tą kąpielą zimną jakiej jej natura wymaga; niechaj jednakże od nas przyjmie łaskawie tę nauczkę: „iż czego Szczepan nie dokazał, Szczepanowa tem mniej dokazać może. Przyp Red.)

Fotografowanie z oddalenia. Jak wiadomo, koleje Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowiecka wydają na swych liniach bilety jazdy na przeciąg całego roku. Do podań o takie bilety abonentowe należy dołączyć fotografię. Pewien figlarz z Bóbrki posyłając przed kilku dniami do centralnej Dyrekcyi kolei Czerniowieckiej we Wiedniu pieniądze na uzyskanie takiejże karty rocznej na przestrzeń Lwów-Bóbrka, dołączył zarazem 3 złr. z prośbą: aby go Dyrekcya kazała odfotografować we Wiedniu, albowiem w Bóbrce niema fotografa.

Jakie koleje przechodzą wiadomości pism prowincyonalnych. W numerze 2. z dnia 26. maja b r. na stronnicy drugiej i w drugiej szpalcie drukiem „Garmont“ podała „Gazeta Tarnowska“ zażalenie się izraelickich członków gminy „w sprawie nadużyć kahalnych“. „Przegląd Rzeszowski“ powtórzył tę wiadomość z dokładnym podaniem jej źródła. „Dziennik Polski“ podaje w streszczeniu wiadomość tę jako z „Kuryera Rzesz.“ inny znów organ jako już z „Dziennika Polskiego“ zaczerpniętą, a niebawem będziemy czytać, że ze względów strategicznych doniósł o tem zajściu „Russkij Inwalid“ zatem można zupełnie polegać na prawdziwości takiejże wiadomości, jako pochodzącej ze źródła bardzo dobrze poinformowanego.

Tak to nam zawsze — partykularzystom! chociaż nam na rozgłosie wcale nie zależy, tylko bodaj w cichości byle pracować.......

Czytamy w „Lembergerce“ że projekt budowy drogi żelaznej z Dębicy do Tarnobrzegu zwrócił rząd kolei Karola Ludwika, która ją chce budować, i że w lecie bieżącego roku ma się odbyć rewizya trasy na miejscu. Rozpoczęcia budowy można się spodziewać dopiero w roku przyszłym, czego najlepszą wskazówką ma być, że komisya budowy Jarosławsko-Sokalskiej kolei z dniem 1-go września b. r. będzie rozwiązaną, co by się nie stało, gdyby kolej Karola Ludwika zatrudnić chciała komisyę tę wykonaniem projektu linii Dębica-Tarnobrzeg.

Senzacyjną wiadomość podają »Nowiny Jasielskie«, a mianowicie, że w ubiegłych dwóch tygodniach zajmowała się tamtejsza Rada gminna przeważnie osobistym zatargiem p. burmistrza z rewizorem policyi miejskiej, który dopuścił się wielkiego przewinienia' bo zapomniał wywiesić chorągiewki na dachu, co tak dalece miało zirytować p. burmistrza, że po wzajemnem wypowiedzeniu sobie paru grzeczności, tenże zasuspendował natychmiast rewizora.... a rewizor p. burmistrza. Sprawa ta traktowaną była już na dwóch posiedzeniach Rady gminnej, a na pierwszym posiedzeniu odzywały się już głosy by tej sprawy nie rozmazywać, aby się miasto przy wzajemnyoh rekryminacyach niedowiedziało czegoś o czem wiedzieć niechce. — Spisano już kilkanaście arkuszy protokolu, który właściwie ma być aktem oskarżenia przeciw p. burmistrzowi; a z licznych zarzutów jakie podniesiono przeciw rewizorowi, ani jeden nie wykazuje na nieuczciwe postępywanie, przedajność lub t. p. lecz przeciwnie rewizor ten ma być bardzo dobrze obeznany z przepisami administracyjnemi i jest biegłym referentem a do tego jak się jeden radny wyraził — jest »dziecinnym« co ma znaczyć że jest ojcem familii, a więc zasługuje na pewne względy. – Dalej czytamy, że za pociągnięciem sznurka prezydyalnego jeden z mieszczan a la p. Onufry ze »Szczutka« powiedział, że my partya nie chcemo tego rewizora, lecz chcemo aby mu dać abszyt; a w ślad za nim dziewięciu innych Onufrych podniosło do góry swe zacne prawice, w skutek czego wniosek przyjęto (!) Tu wskazują »Nowiny Jasielskie« beztaktowność pp. radnych i piszą dalej, iż zajście to jest brak szacunku jakiego sobie p. burmistrz u podwładnego »własnem postępowaniem nie potrafił uzyskać, skoro rewizor policyi śledzić musi przedewszystkiem własnego burmistrza aby mu wytknąć fakta niezgodne z urzędowaniem, a więc oczywiście że o szacunku mowy być nie może. — »Nowiny Jasielskie« kończą ten artykuł propozycyą, aby p. burmistrz zażądał od Wydziału Rady powiatowej jako swej władzy, dyscyplinarnego dochodzenia, aby się oczyścił z poczynionych mu publicznie zarzutów.

Z tego czasopisma dowiadujemy się także, że w Krośnie odbyło się 6. maja b. r. ogólne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego na którym uchwalono podzielić ogólny zysk w kwocie 4.350 złr. 76 ct. wa. a to:

a)	na 6 pr. dywidendę od 32301.04 kapitału udział.	1938.06	ct.
b)	10 pr. zysku na pomnożenie fund. rezerw. . . .	245.—	»
c)	do przeniesienia na rachunek zysku 1884. . . .	2100.—	»
d)	na cele straży ochotniczej ogniowej w Krośnie .	50.—	»
e)	dla biednych uczniów szkoły tamtejszej	10.—	»
f)	za usługi przy Radzie nadzorczej	7.70	»
	Razem . .	4350.76	ct.

Żałujemy mocno że z źródła tego nie mogliśmy się dowiedzieć jaki był ogólny obrót kapitałów, i na jaki procent wypożyoza się kapitały. W każdym razie przypuszczamy, że obrot nie przewyższał cyfry obrotu tutejszej kasy zaliczkowej i że procenta nie są wyższe jak u nas t. j. 10 + i pół proc., a pomimo tego czysty zysk wynosił tylko 1613.15 z którego 659.15 przeznaczono na możliwe straty, — zaś w podziale zyskiem nieominięto także zakłady dobro, czynne, a u nas Boże zmiłuj się, z każdym rokiem podwyższają płace i uchwalane Bóg wie za jakie licho remuneracye różnego kalibru a wszystko to jeszcze za mało i nie wystarczające do zapełnienia kieszeń kasyerskich !!

Magistrat tutejszy wydał pod dniem 25-go maja br. obwieszczenie, iż przez Wydział policyi skonstatowano fakt usiłowania podpalenia przez dwukrotne podłożenie ognia w miejscach najniebezpieczniejszych. Wzywa przeto wszystkich mieszkańców miasta Tarnowa do jak największej czujności i do ścisłego przestrzegania przepisów policyjno-ogniowych, a szczególnie, by po strychach słomy, siana, wiór lub innych łatwo zapalić się mogących przedmiotów nie składano, z gołem światłem lub żarem po strychach, stajniach, szopach, stodołach, drewutniach i t. p. niechodzono i tytoniu niepalono; tudzież wszystkich właścicieli domów, by takowe w potrzebne przyrządy się przysposobili i beczki napełnione wodą w podworcu i na strychach poumieszczali, jak również czuwali, aby drzwi od strychu, wyjąwszy chwilowej potrzeby, zawsze zaś bramy lub drzwi od głównego wchodu w nocy zamknięte były.

Komisya złożona z inspektora policyi i komendanta straży ogniowej, przekonywać się będzie o skutku powyższego zarządzenia, a niestosujący się do takowego, do jak najsurowszej odpowiedzialności pociągnięci zostaną.

— **IV. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich** rozpoczął się w Poznaniu 2 bm. i był bardzo liczny. Przybyli uczestnicy polscy ze Lwowa, Krakowa, Warszawy, i czescy z Pragi. Ogólne posiedzenie odbyło się w teatrze. Zagaił je przemową dr. Wicherkiewicz, a prezesem wybrano dra Szokalskiego, któremu Czesi przywieźli artystycznie wykonany adres lekarzy czeskich. Nastąpiły potém wykłady. Uchwalono zjazd przyszły odbyć w Warszawie, a względnie we Lwowie. Goście podejmowani byli po staropolsku; urządzono także wycieczkę do Żabikowa i bal. —

Dr. Finkelstein lekarz pułkowy we Lwowie przeszedł na łono kościoła katolickiego, przyjmując wyznanie rzymsko-katolickie, przyczem za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa zamienił swe dotychczasowe nazwisko na »Leśniowski«.

W Brodach wykryto w tym roku podczas rekrutacyi znaczne przekupstwa. Sprawa ta oddaną została sądowi. — W procesie tym mają być skompromitowane pewne osobistości zajmujące w mieście tem poważne stanowiska. (Gaz. Nar.)

Kongres rabinów niemieckiego Państwa rozpoczął się w Berlinie dnia 5. b. m. Na porządku dziennym są następujące sprawy: 1. Jawne uwydatnienie konfesyjnego wyznania żydowskiego. 2. Środki do podniesienia myśli religijnych i do rozwoju nauki religii; 3. zawiązanie stowarzyszenia rabinów niemieckiego Państwa. — (Mazełtof! przyp. zecera.)

Posada ekspedyenta pocztowego w Baryszu koło Monastyrzysk w Buczackim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. z roczną płacą 150 złr. ryczałtem kancelaryjnym 40 złr. i ryczałtu rocznego 200 złr. na pieszego posłańca do Monastyrżysk. — Podania w ciągu 4 tygodni wnosić do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Pierwsze przedstawienie krakowskiego Towarzystwa dramatycznego w Tarnowie w odnowionej sali teatralnej odbędzie się dnia 14go b. m. t. j. w Sobotę, a rozpocznie 5cio aktową komedyą Kaź. Zaleskiego »Górą nasi«.

Smutne koleje życia przechodzi »Dziennik dla wszystkich« jeśli mu bowiem kiedy słoneczko przyświeci, to na bardzo krótki czas, a ciemność nocna jest zazwyczaj jego nieodstępną towarzyszką. Zaledwie rozpoczął okazywać się codziennie, a już go znowu prześladująca go mara skazała na tygodnik.

Jak bieda — to aż miło!

Do Szanownych właścicieli kawiarń i cukierni w miejscu.

Nie wszystkich może zwabić do siebie i do swego zakładu ta wprawdzie nigdy nie bywała, a obecnie już przeżyta i podszarzała piękność pani Hermanowej, i nie wszyscy też są skłonni do spożywania słodyczy z ulów jej coraz to świeższych »kasyerek«. — Jedni zatapiają się w zabójczych koniakach lub różnobarwnych i różnowonnych knikibajnach, drudzy znowu w ferbliczkach, dyabełkach, preferansikach lub maczkach spędzają nocy; inni znowu, niemogąc wytrzymać strzelistych wzroków grzecznej gosposi, przymilających i przysiadujących się kasyerek, zatapiają się w bezdennej miłości i w te sposoby przetapiają swoje mienie, zdrowie, spokój domowy, położenie i przyszłość swej rodziny; — są zaś znown inni, którzy bez rumieńca wstydu nie weszli by do podobnej instytucyi, a raczej ją wprost omijają, natomiast pozostający im wolny czas od codziennych zajęć, wolą poświęcić bądź miłej towarzyskiej pogadance, bądź tez czytaniu jakich dzieł naukowych lub gazet, a ci koncentrują się bezsprzecznie w kawiarniach i cukierniach uczciwych, wolnych od nałogu wyzyskiwań i wszelkich niecnych pobudek, a jakiemi są firmy: »Breitseer, Spargnapani Drozdowski i Berke. (Mówimy tu tylko o kawiarniach i cukierniach). Zauważyć jednakże musimy że brak dzienników i czasopism polskich dotkliwie czuć się daje. Nie każdy lubi jedno i to samo, a oprócz tego są i tacy którzy z kazdego gatunku chcieli by skosztować, by wyrobić sobie należyty smak i posmak. Otóż co do pism nie możemy nigdzie napotkać »Kuryera Poznańskiego«, »Dziennika Poznańskiego«, »Kuryera Lwowskiego«, »Dyabła«, »Gazety Krakowskiej« jak również, ani na lek niema nigdzie tak tanich i dobrych czasopism polskich jakiemi są »Kuryer i Przegląd Rzeszowski«, »Gazeta Naddniestrzańska«, »Gazeta Polska«, ani też nie można się spotkać z pismami Warszawskiemi; natomiast znachodzimy wszędzie do zbytku różnego rodzaju pism niemieckich.

Byłoby życzeniem czytających, a leżałoby poniekąd i w interesie wspomnianych zacnych Panów, by redukcyą pism niemieckich pomnożyły ilość pism polskich; a gdyby to z trudnością przychodziło, za wzajemnym porozumieniem się rozdzieliły pomiędzy siebie te wydatki a nowo przybyłe gazety uwidoczniały w oknach lub innych czytelnych miejscach.

W obrębie tak zwanego »Burku« istnieje kilkanaście karczem, a niektóre z nich są całemi nocami otwarte. Krzyki, burdy i bijatyki nie dadzą mieszkańcom nawet spokojnie spać, a czasami wrzaski i wołania o pomoc dochodzą do tych rozmiarów, że mieszkańcy wśród nocy zrywają się na równe nogi, sądząc że albo się gdzie popełnia morderstwo z rabunkiem, albo co najmniej, że się pali. — Awantury te zdarzają się po największej części w kamienicy p. Sz. mieszkańcy Burku odnoszą się zatem z prośbą do kogo to należy, o uchylenie tych niespokojów nocnych.

W sprawie kolei północnej krążą wieści, iż rząd rozpoczął nowe rokowania z interesantami tejże kolei, na podstawie których to rokowań po upływie lat 42 kolej ta z wszystkiemi przynależytościami miałaby przejść we własność skarbu bez wszelkiego wynagrodzenia. — »Nowa Reforma« opisując obecnie w artykułach wstępnych sprawę Kamiński - Schwarc pod tyt. »Smutna sprawa« potrąca w jednym ustępie także o sprawę kolei północnej i powiada: »Dość przypomnieć że pierwotny projekt ugody z koleją północną przedłużał jej przywilej na 82 lata, gdy teraz ma być umówione i z obu stron przyjęte przedłużenie na 42 lata. Bagatelka! Czterdzieści lat mniej lub więcej, to p. ministrowi Pino nie robi różnicy«.

Kocia muzyka znowu w modzie. W Poniedziałek tj. w drugi dzień Zielonych świąt zgromadzili się robotnicy z fabryki gwoździ w pobliżu pałacu ks. Bismarka w Friedrichsruhe, i za pomocą krzyków, świstów, sykań, miauczeń i t. p. wytworów gardłowych i gestykulacyjnych urządzili żelaznemu księciu niespodzianą a bardzo udałą serenadę »Kocią muzyką zwanej«. Zgromadzenie przybrało przytem charakter stanowczy i groźny tak, że wszelkie nawoływania do opuszczenia miejsca zbiegowiska i rozejścia się były daremnemi, aż ostatecznie żandarmerya z dobytemi szablami plac zboru oczyszczać musiała, przyczem nie obyło się bez rozlewu krwi, na widok której widział się książe major zmuszony wysłać żandarmeryi posiłki, na prędce ze służby książęcej zrekrutowane, i przy pomocy tego sukursu udało się żandarmeryi uchwycić 7-miu tego rodzaju muzykantów. Jedni z nich krzyczeli że mają prawo do takiej pracy, — drudzy że to się należy rzetelnym maklerom, a inni znowu że to jest zwykłą nagrodą denuncyantów i t. d.

Wybory we Węgrzech odbywają się teraz w sposób niegdyś praktykowany, to jest bardzo gorączkowy, przy których bez bójki i zabójki się nie obeszło. Obecnie przy wyborach w Györgyo-Sz· Miklos partya Dobrzańskyego przeciw partyi przeciwnej rozpoczęła tak zaciętą walkę kamienowania, że do tej chwili zabito na śmierć 4 osób, 5 osób leży śmiertelnie, a przeszło 30, między temi dwóch żandarmów, ciężko rannych.

Dwieście Złr. w. A. uchwalił wydział (?) Rady powiat. na założyć się mający kurs praktyczny robot żeńskich przy wydzałowéj szkole żeńskiej.

C. k. Starostwo tutejsze zasuspendowało dzisiaj p. H. Merza w urzędowaniu jako przełożonego zboru izraelickiego gminy tutejszej (Czy i ten fakt wymaga otwarcia osobnej kancelaryi adwokackiej dla sprostowania »fałszu«?)

Kuryer Rzeszowski pisze: Agitacya żydowska przeciw kółkom rolniczym. Piszą nam z Grębowa co następuje: Niejaki G. przybył do sklepu izraelitki Małki W. po cukier, a gdy mu się cena zdawała za wysoką, powiedział, że jak się założy kółko rolnicze, to cukier będzie znacznie tańszy. No to Małka W. odezwała się w te słowa: »Dobrze, dobrze, wy się tam trochę wzbogazicie, ale panowie i księża was biorą teraz w opiekę, żeby was potem oskubać i zubożyć. Zakładają kółka, a potem zaprowadzą pańszczyznę i zaczną powstanie — a wtenczas was kulka nie minie i będzie koniec«. Na szczęście te podburzające i niepokój siejące słowa natrafiły na gospodarza rozumnego, który się z nich wyśmiał — ale z tych słów Małki W. widać, jakiego systemu czepiają się niektórzy żydzi, by kółka rolnicze w oczach ludności zohydzić i zaufanie ku nim podkopać — a tem samem uniknąć niebezpiecznej konkurencyi. Nienawiść takiej Małki W. i jej podobnych jest najlepszą pochwałą dla kółek rolniczych; czuwać jednak trzeba, żeby podobne wybryki się nie powtarzały i nez psuły społecznej użytecznej pracy i dlatego spodziewamy się, że władze nie pozwolą szerzyć waśni społecznej i skarcą podobne pokusy — skoro tylko dojdą do ich wiadomości. Podburzanie jednych klas społecznych przeciw drugim stanowi przecież czyn ustawą karną zagrożony.

Wychodzące we Lwowie czasopismo „Łączność“ pisze:

Pod tym tytułem mówi jedno z czasopism warszawskich między innemi: „Moralność talmudu“ dała się czasom naszym we znaki. Gdy uwolniono lichwę z pod nadzoru prawa, rzucili się żydzi na całe prowincye, jak horda Wandalów. Wyssali Galicyę, Śląsk, Węgry, Rumunię, część Poznańskiego, Prus Wschodnich, Bawaryi, i Westfalji. Reszty dokonał wielki świat finansowy, składający się w $^9/_{10}$ z pierwiastków semickich.

Szaloną gonitwę za złotém runem rozpoczęli żydzi francuzcy, bracia Pereire (Credit mobilier), a w ślad za nimi pospieszyli współwyznawcy ich niemieccy. Szwindlerstwo skończyło się nareszcie wielkim „krachem“ w r. 1873, a w gruzach tysięcy fortun, w morzu łez skrzywdzonych, wydziedziczonych biedaków, w popiele miljonów, jak się wyraził jeden z dowcipnisiów żydowskich nad Dunajem, utonęła i.. sympatya dla Izraela. Jak niegdyś pierwsi katolicy romańscy i germańscy, jak później pierwsi protestanci, tak odwrócił się dziś i liberalizm od protegowanego przez siebie plemienia. Gromadnie przechodzą „liberalni“ do innych stronnictw, byle nie pozostać pod jednym dachem z żydami. Obozy liberalne rozpadają się, szczuplėją, a miejsce ich zajmują zachowawcze, wracając cześć sponiewieranym przez zelotów izraelskich, ideałom przeszłości.

Żydzi omylili się, spekulując na upadek chrześciaństwa. — Daremnie zalecali bezwyznaniowość, — wiara Chrystusa wraca znów do powszechnego uznania, a z nią dźwiga się i etyka chrześciańska, która jest jedyném lekarstwem na wszystkie choroby naszego czasu.

Żydzi omylili się, mniemając, że judaizm pokona nareszcie swego „odwiecznego wroga“ zapomniawszy, że właśnie on zwyciężył raz na zawsze wszystkie religje narodowe, nie rozważywszy, że ludzkość nie jest tyle naiwną, aby poświęciła cały dorobek dwóch tysięcy lat dla bezbarwnych i samolubnych frazesów garstki indywiduów, które udają, że się mogą obyć bez wiary nadprzyrodzonej.

Geniusz ludzkości nie cofa się nigdy w tył, a powrót do judaizmu, lub do poganizmu materjalistów i bezwyznaniowców, byłby krokiem wstecz. Żydzi powinni raz zrozumieć, że nowy zakon jest postępem w porównaniu ze starym, a wtedy oszczędziliby sobie wiele przykrości, na jakie ich jeszcze nieraz pyszna odrębność talmudu narazi.

Niedawna sympatja dla żydów przeminęła bezpowrotnie na czas długi. — Pogrzebał ją Izrael, główny autor owego nieszczęsnego krachu.

Żydzi nie powinni się łudzić, nie powinni lekceważyć „antisemityzmu“, który ogarnia coraz szersze koła, wchodząc jako składowa część do programu konserwatystów Niemiec i Austrji. Pisma katolickie Berlina, Wrocławia, Monachjum, Wiednia itd. nie ustępują w niczem organom żydożerczym. *Germania* i *Vaterland* są tak samo bi zami bożemi na żydów, jak *Kulturkämpfer* lub *L' antisemitique.*

To samo się odnosi do gazet świecko-zachowawczych, a nawet do skrajnych w kierunku przewrotów społecznych.

Żydzi nie powinni się łudzić, że ludzkość długo żyć nie może bezwyznaniowością i brutalnym materyalizmem, a do tej wiodą uczone abstrakcje, lub bezbarwne, sztucznie złożone racyonalizmy.

Zamiast narzekać na „ciężkie czasy“ i na „fanatyzm ciemnych agitatorów“, niechby się światlejsi żydzi zastanowili nad przyszłością swego narodu, — aby się przekonali, że byli zawsze s a m i sprawcami swoich utrapień.

Od redakcyi. Z powodu poruszenia sprawek Kołomyjskich jesteśmy formalnie zasypani korespondentkami, listami i dalszemi korespondencyami. Dość powiedzieć — żeśmy dzisiaj otrzymali siedm różnorodnych listów — Jedna korespondentka i dwa listy odnoszą się do wymienienia autora artykułu umieszczonego w numerze 2gim »Głosu Tarnowskiego« na co odpowiadamy, że nie jest naszym obowiązkiem a tem mniej zwyczajem wyjawiać korespondentów i tego, jako ścisłej tajemnicy redakcyjnej, nigdy się nie dopuścimy. — Co się zaś tyczy zapytania i prośb — czy autorem tej korespondencyi był p. Parfanowicz, to oświadczamy każdemu z osobna komu na tem zależy i wiedzieć pragnie, że z p. Parfanowiczem jako z wiernym sprzymierzeńcem rządzącej tamże kliki — nic wspólnego nie mamy i mieć nie chcemy, a niechęć naszą przeciw jego osobie już nie jednokrotnie zamanifestowaliśmy jawnie. — Zresztą dziwnie to jakoś wygląda takie podejrzywanie człowieka na którym nie jeden znak wspólnictwa tak w gospodarce miejskiej jako też i tej sławnej kasie oszczędn. ciąży, a o którym było by dość do powiedzenia, gdyby nie okoliczność, że oszczędzamy szpalt na rzeczy poważniejsze i osoby wybitniejsze.

Resztę listów tyczy się dalszych tego rodzaju korespondencyi z których jeden podajemy w streszczeniu, mianowicie iż zrobiono zarzut, że poprzednia korespondencya zawiera w sobie dużo niedokładności a to: że z realności Kurzweilowskiej nabył jeszcze p. »**Sawczyński!**« a względnie żona jego i p. Brossmann za kilka tysięcy guldenów gruntu, a oprócz tego zostaje jeszcze osobno panu Wieselbergowi 17. morgów za które żąda 2000 złr. — Tyle tymczasem w odpowiedzi.

Ciąg dalszy godzina 6ta popołudniu.

Znowu otrzymujemy rekomendowany list od p. Parfanowicza, na co oświadczamy, że treść takowego nie nadaje się do umieszczenia jako »sprostowania, albowiem prostujący nie jest ani reprezentantem kupującej gminy ani pełnomocnikiem sprzedających stron, i list jego wraz z innemi zwracamy mu pocztą.

Z braku miejsca nie możemy w dzisiejszym numerze u m i e ś c i ć więcej inseratów.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Roman Nowogrodzki.

W drukarni J. Styrny w Tarnowie.